

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Swobodny
Marek
Wróbel

▶ Str. 8



SPORT SZKOLNY

z **Energą**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 601 | 13.12.2019 r. ISSN 2544-2864

Wytarte kolana Czarzastego

Z Jackiem Zdrojewskim, od 1999 do 2002 r. wiceprezydentem Warszawy, posłem na Sejm IV kadencji, przewodniczącym Polskiej Lewicy rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Refleksje o ludziach ogromnej wiary, pięknych życiorysach

70 osób reprezentujących różne środowiska i odmienne światopoglądy wzięło udział w 15 debatach panelowych o zróżnicowanej tematyce odbywających się w ramach I Kongresu 108 Błogosławionych Męczenników II Wojny Światowej, który w dniach 11 i 12 grudnia odbywał się w gdańskich Kościołach pw. Chrystusa Króla i pw. św. Jakuba Apostoła oraz w Muzeum II Wojny Światowej.

▶ Str. 4

Pięściarze amatorzy walczyli w szczytnym celu

Na ringu klubu bokserskiego Ring3city odbyła się gala White Collar Boxing Night XIX. W sześciu walkach zaprezentowali się bokserzy-amatorzy. Podczas gali prowadzona była zbiórka pieniędzy na dziecięcą oddział Szpitala Onkologicznego w Gdańsku. Stanisław Łątkowski uznany za najlepszego pięściarza gali z rąk dr Karola Nawrockiego, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, otrzymał puchar ku pamięci Tadeusza "Teddy'ego" Pietrzykowskiego. - To prawdziwy wzór człowieka, sportowca i patrioty - powiedział dr Nawrocki o patronie pucharu.

▶ Str. 4

Kolejny dar serca dla Oddziału Hematologii Dziecięcej

Osiem elektrycznie sterowanych łóżek Eleganza 2 Premium i jedno Tom 2 dla małych pacjentów otrzymał 4 grudnia Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK. Kupiła je Fundacja z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką za środki od sponsorów i ze zbiórki publicznej. W niedzielę 15 grudnia w Tu i Teraz w Krzywym Domku w Sopocie w godzinach 12.00-15.00 odbędzie się charytatywny wernisaż „Moda kontra rak”.

▶ Str. 10

W 35. rocznicę powstania FMW



W ramach obchodów 35 rocznicy powstania Federacji Młodzieży Walczącej działacze federacji 13 grudnia 2019 r., w tragiczną rocznicę Grudnia 1981 r., zapraszają pod pomnik Ofiar Stanu Wojennego, w miejsce gdzie został zastrzelony 17 grudnia 1981 r. „Tolek” Antoni Browarczyk. Początek uroczystości o godz. 18.

Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy w bazylice św. Brygidy o godz. 18.30 odprawiona zostanie uroczysta msza św., podczas której dokonane zostanie odsłonięcie i poświęcenie krzyża FMW, wkomponowanego w Bursztynowy Ołtarz. Następnie w Muzeum II Wojny światowej

odbędzie się debata pt. „Działalność opozycyjna młodzieży od stanu wojennego do końca lat osiemdziesiątych”.

Obchody 13 grudnia 2019
godz. 18 składanie wieńców, zapalenie zniczy, modlitwa – Pomnik Ofiar Stanu Wojennego w Gdańsku – Park Marii Curie Skłodowskiej

godz. 18.30 msza święta w bazylice Św. Brygidy w intencji Ofiar Stanu Wojennego oraz uroczyste odsłonięcie i poświęcenie krzyża FMW.

godz. 20 – Muzeum II Wojny Światowej, Debata: „Działalność opozycyjna młodzieży od stanu wojennego do końca lat osiemdziesiątych”; mode-

ratorzy: prezes Radia Gdańsk Adam Chmielecki, SFMW Robert Kwiatek; uczestnicy: ks. Jarosław Wąsowicz, Jacek Kurski, Piotr Semka, Arkadiusz Kazański, Andrzej Sosnowski, Dariusz Krawczyk

Akapit wydawcy



Trwa okoliczowe zamieszanie.

Ma ono wymiar partyjny.

Bierze się z orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Organu nieznanego bliżej kandydatce PO na urząd prezydenta RP.

Za to poręcznego do użytku wewnętrznego.

Z pojedynczego orzeczenia jednego składu sądu najwyższego ma wynikać uniwersalne prawo polskich sędziów do nieposłuszeństwa... prawu uchwalonemu.

W tej kwestii Konstytucja RP, ta sama o którą wiecują, dyktuje jedno zdanie.

Sędziowie w RP jej podlegają i ustawom przez parlament przyjętym.

Ich zgodność z Konstytucją bada zaś nie TSUE, ale Trybunał Konstytucyjny. Co też

Konstytucja określa.

Nadmierny aktywizm arbitrów, zrazu pobłażliwie obserwowany na przedśądowych wiecach, zaczyna być zawiązką deliktu konstytucyjnego.

Zobowiązaniem sędziów

jest powściągliwość polityczna. Chyba że ich niezawisłość orzekania -na podstawie

prawa przyjętego przez parlament - jest naruszana. Co miejsca nie ma.

Ogół obywateli zadziwiać zaś powinna pretensja środowiska o zakres uprawnień niewybieralnych przedstawicieli

nowoczesnej arystokracji w stosunku do ludu i jego wybieralnych reprezentantów. Pojawia się problem, który ma brzmienie ustrojowe.

Taka jest cena politycznego cynizmu, który 8 października 2015 zaaplikowała polskiej demokracji koalicja PO-PSL wsparta naiwnie przez SLD, gdy zdecydowała pośpiesznie o powołaniu 5 nowych członków Trybunału Konstytucyjnego. Ich kadencje kończyły

się między 6 listopada a 9 grudnia 2015. Czyli po wygaśnięciu mandatu sejmiku VII kadencji.

Czyn ten ma swoje współczesne konsekwencje.

Sędziowie sami sędziują w sprawie łoża swojego pochodzenia.

Odbiera to im powagę mimo togi i łańcucha.

Marek Formela

Powaga togi

Wytarte kolana Czarzastego

Z Jackiem Zdrojewskim, od 1999 do 2002 r. wiceprezydentem Warszawy, posłem na Sejm IV kadencji, przewodniczącym Polskiej Lewicy rozmawia Artur S. Górski

- Czy aby przewodniczący Czarzasty nie zadławi się Biedroniem?

- Nie mam pewności, czy Biedroń znajdzie się w menu. Może nie wejdzie do projektu. A jeśli tak, to nie będzie stanowił problemu, chociaż stał się daniem nieco stęchłym (śmiech).

- Z troską pochylamy się nad obrazem polskiej sceny politycznej. Wróciła na jej parlamentarny fragment - po czterech latach, lewica. Ta jednak w sferze pakietów socjalnych była obecna w postaci PiS, które realizowało program socjalny, dedykując projekty socjalne do kolejnych grup. Czy jest jeszcze sens w klasycznym podziale na lewicę i prawicę?

- Ta dyskusja trwa od 20 lat, co najmniej. Jeden z filozofów włoskich, o inklinacjach marksistowskich, zauważył, że z definicją jest problem. Jednak określili, że prawicą są zwolennicy tradycji, a po lewicy są opowiadający się po stronie postępu społecznego. Jednak zagłębienie się w zdefiniowanie tej definicji wymagałoby sporo czasu (śmiech). Lewica ma swój klarowny wyraz. Podstawowym wyznacznikiem jest podejście do nierówności, tak w sferze finansowej, socjalnej, jak i nawet geograficznej. Lewica powinna owe nierówności nie tylko kontestować, ale je niwelować, a przynajmniej łagodzić. Mam na myśli rów-

ność w dostępie do wszelkich usług, do zabezpieczeń społecznych, do opieki zdrowotnej, do tej samej płacy za tę samą pracę, obronę praw pracowniczych. W tym lewica powinna prezentować stanowisko radykalne.

- Zdaje się, że ten postulat próbuje wypełnić Partia Razem i jej frontman Adrian Zandberg, który w 2015 roku zdemolował werbalnie debatę przedwyborczą, a w listopadzie 2019 roku wygłosił zgrabne „kontrexpone” wobec premiera Mateusza Morawieckiego...

- Różne postaci dramatu pojawiają się na scenie na lewicy. Lewicę definiuję tak, że jest lewica radykalna, racjonalna i koncesjonowana.

- Kogóż wpasujemy w tę triadę?

- Otóż pani Barbara Nowacka i jej Inicjatywa Polska jest lewicą koncesjonowaną. Ma czterech posłów w klubie Koalicji Obywatelskiej, czyli jest w politycznym związku z partią PO, mającą silne konserwatywne skrzydło i od której jest politycznie zależna. Jej perspektywy polityczne od PO zleżą. Jest w tej koalicji Nowoczesna, której jest tak daleko do lewicowych postulatów, jak nam do Arktyki. Jest to koalicyjny twór. Sztuczny, by nie powiedzieć żalony. Trick użyty, aby się w parlamencie znaleźć. Jest lewica radykalna, która artykułuje radykalnie postulaty propracownicze, ale nie tylko te. Obok społecznych, także

radykalne obyczajowe. Ci, którzy są w koalicji z Razem siłą rzeczy będą dryfować w stronę radykalizmu. Z punktu widzenia polskiej polityki radykalne postulaty obyczajowe są nieracjonalne.

- W tym miejscu kłania się Wiosna, firmowana przez Roberta Biedronia...

- Wiosna to jest inne zjawisko. Projekt tymczasowy. Ale jest lewica racjonalna, którą reprezentujemy, a której w parlamencie tymczasem nie ma. Skłaniająca się ku modelowi socjaldemokratycznemu. Powinniśmy odpowiedzieć na pytanie, co jest nadrzędne, a co wtórne. My jesteśmy lewicą racjonalną, oni radykalną. Dla nas podstawą jest likwidacja nierówności, dla nich rewolucja obyczajowa. Żyjemy w czasach, które przesądzą o przyszłości. Nadrzędne jest więc silne państwo, polska racja stanu, silna i dynamiczna gospodarka. To są podstawy realizacji propozycji społecznych.

- Lewica miała okazję realizować tak zarysowany plan, nie tylko po 1993 roku, co po 2001 roku. SLD miał w tamtym czasie osiągnięcia...

- Tak, przygotował naszą akcesję do Unii Europejskiej i wprowadził nas do niej. To był sukces, okupiony kompromisami...

- Stoczyliście się za rządów premiera Belki, w objęcia liberalizmu...

- Perspektywa lewicy wyczerpała się wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Zabrakło nam politycznego pomysłu. Gdy weszliśmy do Unii zabrakło refleksji, co do miejsca Polski w strukturach

unijnych, jak i miejsca oraz roli lewicy.

- Dialektyka zawiodła?

- Była debata i padały argumenty, zdaje się bardziej twórcze niż obecnie. Jednak skończyło się na braku polityki aktywnej i na ujednoliceniu poglądów. Ostatecznie nas dotknęły i wyłożyły afery, wyimaginowane zdarzenia, sprokrowane przez konkuwentów politycznych...

- Ma pan na myśli wizytę u redaktora Adama Michnika pewnego producenta o imieniu Lew? Przecież zostały nagrania. Dzisiaj obóz władzy też ma swoje problemy, a wstrząs polityczny nie następuje.

- Nie będę szczegółowo rozwijał tematu dlaczego wówczas stało się tak, a dzisiaj dzieje się inaczej. Mówiłem, że nie mieliśmy pomysłu na politykę. Wyborcy w 2001 roku mieli nadzieję, że lewica dokona prosocjalnego zwrotu po rządach AWS i UW. Lewica tego nie zrobiła i wyborców rozczarowała, a nawet ich zdradziła. Premier Belka patrzył na politykę i gospodarkę jak liberał. Do politycznego oszustwa dołożono tzw. aferę Rywina, którą opisywała „Gazeta Wyborcza”. Utkano prowokację, która miała doprowadzić do obalenia rządu.

- Wspomniał pan o politycznym oszustwie. Nie czepiając się dzisiejszego obozu władzy spójrzmy na lewicę. Sytuuje się na niej europoseł Robert Biedroń, który obiecywał, deklarował wyborcom, że zrezygnuje z mandatu europosła dla budowy nowego projektu politycznego, a zapewnił udany start tyle, że sobie do

Strasburga, a potem swojemu partnerowi życiowemu do Sejmu.

- Postać polityczna Roberta Biedronia jest laboratoryjnym, wręcz klasycznym, przykładem politycznego oszustwa. Zdumiewa mnie, że wyborcy w tak znacznej części, mu zawierzili i byli skłonni oddać głosy formacji przez niego firmowanej. Nie potrafię sobie powodów takiego lokowania zaufania wyobrazić. Szukam przyczyn. On wszak wyborców i swoich współpracowników po prostu oszukał. Mało tego, w swych wystąpieniach na forum Parlamentu Europejskiego zachowuje się jak rozhisteryzowana pensjonarka.

- Widać taki ma charakter pensjonarki. Ale wróćmy do świata polityki a'la SLD. Przecież to nikt inny, jak Włodzimierz Czarzasty obiecał Monice Jaruzelskiej miejsce na liście i nie dotrzymał słowa. Bez wsparcia uzyskała niezły wynik, ponad 36 tysięcy głosów w Warszawie, czyli w okręgu poparł ją do Senatu co piąty wyborca. Przewodniczący Czarzasty tak się rozparł na kanapie, że zepchnął z niej Tadeusza Iwińskiego, Katarzynę Piekarską...

- Przypomnijmy, że dwa tygodnie przed budową koalicji lewicowej on antyszambrował w przedpokojach Platformy Obywatelskiej, niemal wycierał spodnie na kolanach, domagając się kontynuacji Koalicji Europejskiej. Tam sięgała jego perspektywa. Ciężko więc mówić o przekonaniach, o idei. Celem było dostanie się do parlamentu i wprowadzenie kilkunastu

członków SLD do Sejmu. To jest kwintesencja eselowskiej polityki personalnej, opartej na aparacie, na biurokracji i na znajomych. Trzeba było z listy usunąć tych, którzy im mogli zagrozić. Nie ma sporu ideologicznego w monolitycznej partii. Jest zbyt techniczny. Jeśli nie ma dyskusji - rozum śpi.

- Projekt mariażu z PO w maju tego roku powiódł się. Do Strasburga pojechali Leszek Miller, Włodzimierz Cimoszewicz, Marek Belka...

- Z punktu widzenia Leszka Millera, Włodzimierza Cimoszewicza, Marka Belki Koalicja Europejska była bardzo sensownym i owocnym przedsięwzięciem...

- A z punktu widzenia wyborcy lewicowego?

- Dla wyborcy lewicy kompletnie absurdalnym. Okazało się za kilka miesięcy, gdy powstał blok lewicowy i nastąpiło zborne wystąpienie lewicy, że jest znaczące poparcie. I to przy bardzo wysokiej frekwencji.

- Wynik był nie zawstydzający...

- Lewicowy wyborca ma nadzieję i chce zjednoczenia lewicy. Jest też skłonny wiele wybaczyć i przejść do porządku dziennego nad poczynaniami liderów. Zamyka oczy na ich kręctwa. Nasz konflikt z SLD zasada się na tym, że wskazujemy, co jest szkodliwe dla lewicy. Może nie dla pana Cimoszewicza, ale pan Cimoszewicz nie jest wartością nadrzędną nad wartością lewicy. Tym bardziej pan Marek Belka taką wartością dla lewicy nie jest.

FOTO "KWIATKI"



Temida na haku



Droga do zdobycia bramki zaczyna się od przygotowania murawy

Refleksje o ludziach ogromnej wiary, pięknych życiorysach

70 osób reprezentujących różne środowiska i odmienne światopoglądy wzięło udział w 15 debatach panelowych o zróżnicowanej tematyce odbywających się w ramach I Kongresu 108 Błogosławionych Męczenników II Wojny Światowej, który w dniach 11 i 12 grudnia odbywał się w gdańskich Kościołach pw. Chrystusa Króla i pw. św. Jakuba Apostoła oraz w Muzeum II Wojny Światowej.

Przed oficjalnym otwarciem Kongresu odsłonięto pomnik błogosławionego księdza Franciszka Rogaczewskiego.

- Okrągła rocznica wybuchu II wojny światowej skłoniła nas, aby pochylić się nad tymi wielkimi ludźmi jakimi byli niewątpliwie Błogosławieni Męczennicy II Wojny Światowej - powiedział **Brat Zdzisław Duma**, główny inicjator Kongresu, pełniący funkcję Gwardiana Domu Zakonnego Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Gdańsku. - Choć mamy świadomość, że oni są jakby symbolem tych wszystkich, którzy oddali życie za ojczyznę, oddali życia za wiarę. W międzyczasie ksiądz arcybiskup ogłosił, że rok 2019 jest rokiem jubileuszu Gdańskich Męczenników i to nas skłoniło do tego, żeby zorganizować Kongres 108 Błogo-

ślawionych Męczenników II Wojny Światowej. Chcemy przybliżyć te postaci, chcemy przybliżyć też to co niosą te osoby jako przesłanie dla każdego z nas w tych trudnych czasach gdzie jest zagubienie wartości. Wiemy, że potrzeba nam takich świetlnych przykładów, które będą nas zachęcały do wierności Panu Bogu, wierności ojczyźnie, ale też budowaniu własnego człowieczeństwa. Myślę, że ci którzy oddawali swoje życie walcząc są wielcy, ale też ci, którzy swoją postawą niezłomną dawali świadectwo człowieczeństwa, oni poprzez swoją postawę pełną heroizmu, miłości, oddania, pokory stają się dla nas na każdy dzień taki drogowskazem.

Celem I Kongresu 108 Błogosławionych Męczenników II Wojny Światowej było rozpoznanie duchowości 108

polskich męczenników zamordowanych podczas II wojny światowej, beatyfikowanych 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez św. Jana Pawła II podczas Jego podróży apostolskiej

fleksji o ofierze jaką złożyli duchowni katolicy - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. - A wiemy, że w trakcie II wojny światowej

życie za Boga i za ojczyznę. Gdyby każdy z nas był do tego dziś gotowy to 108 Błogosławionych Męczenników nie byłoby ludźmi wyjątkowymi, a wiemy, że byli to

życiorysie poza miłością do Boga, do Najświętszej Marii Panny i do ojczyzny widzimy też rodzaj szaleństwa. Sam o sobie święty ojciec Maksymilian Maria Kolbe mówił, że jest szaleńcem Niepokalanej, tak bardzo kocha Matkę Boską, że jest gotowy zrobić dla niej wszystko. To ludzie niezłomni, tacy o których musimy wspominać. Bitwa o pamięć oni wciąż trwa. Jesteśmy tu aby dyskutować, poddać się refleksji o historii, ale też aby przypominać o tych, o których nie pozwolimy zapomnieć.

Wydarzeniami około kongresowymi, które odbyły się w Muzeum II Wojny Światowej były zaduszki jazzowe pt. "Między nami - Movie", na których Bester Quartet zaprezentował unikalne jazzowe interpretacje utworów muzycznych ze znanych filmów o tematyce wojennej oraz projekcja fabularyzowanego filmu dokumentalnego "Modlitwa o Polskę - z ziemi podlaskiej", przedstawiającego losy przede wszystkim trzynastu mężczyzn, którzy 24 stycznia 1874 roku, broniąc w Pratulinie swojej unickiej świątyni, zostali zastrzeleni przez carskie wojsko.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Mikołaj Bujak**/
Muzeum II Wojny
Światowej



Podczas jednego z paneli dyskusyjnych

do Polski, a także promocja działań na rzecz utrwalania pamięci narodowej.

Tematyka Kongresu koncentrowała się na przybliżeniu postaci i duchowości pięciu Błogosławionych Męczenników Gdańskich, a także tych duchownych, którzy oddali swoje życie za Boga i Ojczyznę do 1990 roku.

- W roku 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej nie mogło zabraknąć szerszej re-

zginęło 20 procent polskich duchownych katolickich, a więc co piąty ksiądz. Jest to taka systematyka liczbowa, chociaż trudno mówić liczbami przerażającej tragedii jaką była II wojna światowa, ale jest to niemal taki sam współczynnik jak śmierć Polaków, obywateli II Rzeczypospolitej, bo też co piąty Polak stracił swoje życie w czasie II wojny światowej. Nie każdy jest wezwany, aby oddać swoje

ludzie ogromnej wiary, pięknych życiorysów, gotowości poświęcenia tego co najważniejsze za Boga i za ojczyznę. Było w nich też coś szczególnego co możemy dostrzec w ich życiorysach. I mimo, że święty ojciec Maksymilian Maria Kolbe nie jest wśród 108 Błogosławionych Męczenników, ale jest pierwszym polskim męczennikiem II wojny światowej wyniesionym na ołtarze, to w jego

Pięściarze amatorzy walczyli w szczytnym celu

Na ringu klubu bokserkiego Ring3city odbyła się gala White Collar Boxing Night XIX. W sześciu walkach zaprezentowali się bokserzy-amatorzy. Podczas gali prowadzona była zbiórka pieniędzy na dziecięcy oddział Szpitala Onkologicznego w Gdańsku. Stanisław Łątkowski uznany za najlepszego pięściarza gali z rąk dr Karola Nawrockiego, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, otrzymał puchar ku pamięci Tadeusza "Teddy'ego" Pietrzykowskiego. - To prawdziwy wzór człowieka, sportowca i patrioty - powiedział dr Nawrocki o patronie pucharu.

Podczas White Collar Boxing Night XIX odbyło się pięć pojedynków bokserkich i jeden w formule muaythai.

- Główną ideą walk bokserów-amatorów, którzy wcześniej nie mieli styczności ani zawodowym, ani amatorskim pięściarstwem jest żeby cel na który walczą był szczytny - powiedział **Marcin Marczak**, właściciel Klubu Bokserkiego Ring3city. - Zazwyczaj są to wsparcia szpitali, placówek medycznych, walki z rakiem. Do walk podczas gali może zgłosić się każdy kto ma od-

wagę wyjść do ringu, kto nie boi się ciosów. Uczestnikami gali jest 100 procent osób trenujących, z czego 90 procent nigdy nie wyjdzie na walkę aby zmierzyć się z przeciwnikiem jeden na jednego. Na treningach sparują, boksują worek, ale nie mają tej odwagi wyjść i pokazać się przed publicznością. Gala ma być przede wszystkim formą zabawy. Szczytny cel gali buduje zawodników i dodaje im odwagi do występu.

W przerwach między walkami dr Karol Nawrocki,

dyrektor Muzeum II Wojny Światowej przekazał prof. dr hab. n. med. Annie Balcerskiej, konsultantce Kliniki Pediatrii, Hematologii,

puchar ku pamięci Tadeusza "Teddy'ego" Pietrzykowskiego dla najlepszego zawodnika. Puchar otrzymał Stanisław Łątkowski zwycięzca walki



Dr Karol Nawrocki wręcza puchar ku pamięci Tadeusza "Teddy'ego" Pietrzykowskiego dla najlepszego zawodnika gali Stanisławowi Łątkowskiemu

Onkologii i Endokrynologii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego bon na rzecz szpitala. Odbyły się również licytacje kalendarzy "Sportowcy Dzieciom" z autografami sportowców, które prowadziła Irmina Mrózek Gliszczynska, polska żeglarka startująca w klasie 470, mistrzyni świata z 2017 roku.

Podczas Gali dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej wręczył

Wadze ciężkiej. - Klub Ring3city współpracuje ze mną już od czasu gdy byłem naczelnikiem Instytutu

Pamięci Narodowej - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. - Wówczas wyszliśmy z inicjatywą stworzenia memoriału świętej pamięci Annie Walentynowicz, która jest zresztą wokół klubu (mural na ścianie klubu - dop. TL). Więc wiedziałem, że jest to klub, który poza misją kształcenia bokserów zainteresowany jest też budowaniem wartości swoich zawodników i osób, które tutaj przychodzą. Wspólnie zadaliśmy o pamięć o Annie Walentynowicz, a teraz Tadeuszu "Teddy'm" Pietrzykowskim. To jest naturalny patron dla bokserów, bo to bokser z Auschwitz i dlatego postanowiliśmy na każdej gali przyznawać najlepszemu zawodnikowi puchar gladiatora ciała, także gladiatora wartości i ducha czyli Tadeusza "Teddy'ego" Pietrzykowskiego. Tadeusz Pietrzykowski

dawał nadzieję swoją postawą, bo Polak bijący Niemca w obozie koncentracyjnym daje ogromną nadzieję. Można sobie wyobrazić jakich to wymagało emocji. Walczyć dziś w XXI wieku, w komfortowych warunkach, wyjść i pokonać swoje słabości i spojrzeć w oczy przeciwnikowi to już jest wielki wyzwanie. Trzeba mieć serce do walki, aby to zrobić. A wyjść do walki w obozie koncentracyjnym kiedy waży się 40 kilo, a dookoła rozgrywa się pandemonium, są mordowani ludzie, dzieje się coś strasznie złego top naprawdę trzeba być gladiatorem ducha i gladiatorem ciała. Tadeusz Pietrzykowski to wzór człowieka, sportowca i patrioty.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Mikołaj Bujak**/
Muzeum II Wojny
Światowej

Walki

Eugeniusz Svoj vs Krzysztof Baranowski (waga lekko - średnia) - zwycięzca Svoj
Mateusz Kozak vs Karol Rydzkowski (waga super - średnia) - remis
Kirył Rudzenia vs Paweł Guździół (waga super - średnia) - zwycięzca Rudzenia
Adam Marcinkowski vs Bartosz Kurlenda (waga średnia) - zwycięzca Kurlenda
Wojciech Czarnota vs Rostyslav Stetsiv (waga ciężka) - zwycięzca Stetsiv
Stanisław Łątkowski vs Łukasz Richert (waga ciężka) - zwycięzca Łątkowski

Naturalny wybór - przyszłość Polski

Z Danielem Obajtkiem, prezesem PKN Orlen rozmawia Marek Formela

- Panie Prezesie, po co Wam ta Energa?

- Firmy, które myślą o rozwoju i chcą sprostać konkurencji muszą iść do przodu, inwestować. Nasza decyzja o wykupie akcji Energi ma charakter biznesowy. Jest podjęta z myślą o przyszłości obu firm, ale także – polskiej gospodarki. Chciałbym też zapewnić, że Energa pozostanie na Pomorzu. Nic się w tym zakresie nie zmieni. Energa będzie traktowana tak samo jak wszystkie inne spółki z Grupy Kapitałowej ORLEN. Nabyliśmy wiele spółek i ich siedziby pozostały tam, gdzie były. Spółki dobrze funkcjonują, rozwijają się, ORLEN także w nie inwestuje. Przykładem jest choćby włocławska spółka Anwil. Dziś w Europie i na świecie duże koncerny multienergetyczne, powstałe w wyniku połączenia wielu firm to reguła, bo tego wymaga rynek. Są nimi m.in. BP, Shell. I my chcąc z nimi konkurować musimy iść w ich ślady.

- Jednak ORLEN jest najbardziej znany ze stacji paliw.

- PKN ORLEN to nie tylko stacje paliw. To także rafinerie, zakłady petrochemiczne, czy energetyka. Szukaliśmy możliwości szybszego rozwoju segmentu energetycznego, szczególnie w kierunku odnawialnych źródeł energii. Chcemy budować morskie farmy wiatrowe na Bałtyku. Ale potrzebne nam jest również doświadczenie i kompetencje, które posiada Energa w zakresie OZE. Dlatego gdańska firma była naturalnym wyborem. Ponad 30 proc. produkowanego przez nią wolumenu pochodzi właśnie z odnawialnych źródeł energii. To zdecydowanie najwyższy udział spośród jej głównych konkurentów. Z perspektywy Grupy Orlen inwestycja zbilansuje posiadane aktywa konwencjonalne, np. bloki parowo-gazowe w Płocku i Włocławku. Do tego dochodzą korzyści biznesowe, jak wykorzystanie obecnych nadwyżek produkcyjnych PKN Orlen przez Grupę Energa, czy połączenie przez obie spółki kompetencji w obszarze elektromobilności.

- Dokąd zmierza ORLEN?

- Tworzenie multienergetycznego koncernu to niełatwy proces, ale zdecydowaliśmy się na ten krok, bo tylko w ten sposób będziemy mogli utrzymać przewagę konkurencyjną na rynku w długiej perspektywie. Należy pamiętać, że podejście do jego budowy analizowane było przez wiele poprzednich zarządów, czego dowodem było rozpoczęcie tworzenia segmentu

energetycznego, a w następstwie powstanie elektrowni. Dalszy rozwój energetyki w ramach PKN Orlen uważamy za słuszny strategicznie,

gracze – konkurenci Grupy ORLEN, jak MOL, OMV, Repsol, a także światowi giganci, jak BP, Shell czy Total.

- A jak Pan odniesie się do zarzutów o rozbijaniu integralności regionu pomorskiego, który głoszą lokalni politycy opozycji. Przeciw

wiarygodnego i silnego inwestora, który chce wyłożyć pieniądze na inwestycje. Bo to oznacza dodatkowe środki dla lokalnych budżetów, które można wydać choćby na miejską infrastrukturę i poprawić dzięki temu jakość życia mieszkańcom. W Gdań-

ku jest odwrotnie. Dla mnie to gra polityczna, która nie uwzględnia potrzeb zarówno samej Energi, mieszkańców Gdańska i regionu Pomorza. Przecież finalizacja tego procesu oznacza wymierne korzyści zarówno dla biznesu oraz pracowników Grupy Energa, jak i lokalnej spo-

łeczności. Zgodnie z naszymi deklaracjami Grupa Energa zachowa pełną odrębność prawną. Nikt nie wywiezie stąd ani siedziby, ani instalacji, a to oznacza, że podatki będą płacone w Gdańsku. Wystarczy tu spojrzeć na historię przejęć Grupy Orlen – w tym obszarze na Pomorzu. Najlepszym przykładem jest zorganizowanie tegorocznej edycji największej polskiej imprezy motoryzacyjnej – VERRA Street Racing w Gdyni. Zresztą wszystkie spółki w ramach Grupy Orlen aktywnie angażują się w sport w lokalnym wymiarze. Anwil jest znany ze wsparcia koszykówki, podobnie jak Orlen Lietuva. Z kolei Unipetrol aktywnie wspiera hokej, który jest sportem narodowym w Czechach. To pokazuje, że działania Orleń na rzecz lokalnych społeczności są przemyślane i ukierunkowane na faktyczne potrzeby regionu.

- Pracownicy Grupy Energa nie powinni się więc obawiać?

- W żadnym wypadku. Tę transakcję należy rozpatrywać w kontekście szans, nie zagrożeń. Przede wszystkim zwiększą się możliwości rozwojowe pracowników, dzięki zatrudnieniu w silnej, zdywersyfikowanej, międzynarodowej Grupie. Przecież dzisiaj na rynku mocno odczuwalny jest deficyt wysoko wykwalifikowanych i wyspecjalizowanych pracowników w branży energetycznej.

- Kiedy zatem możemy spodziewać się finalizacji transakcji?

- Aby transakcja doszła do skutku musimy w odpowiedzi na nasze wezwanie uzyskać liczbę akcji uprawniającą do wykonywania co najmniej 66% ogólnej liczby głosów na Walnym Zgromadzeniu. Konieczne będzie także uzyskanie zgody organu antymonopolowego na koncentrację. Złożyliśmy już w Komisji Europejskiej roboczą wersję wniosku, co oznacza rozpoczęcie rozmów. Zapisy na akcje ruszą 31 stycznia, liczymy, że transakcję uda się zrealizować w drugim kwartale przyszłego roku.

- Nie sposób nie zapytać w tym kontekście o przejęcie Lotosu. Czy nowa inwestycja na Pomorzu oznacza, że tamten proces odkładacie na półkę?

- Absolutnie nie. Podjęliśmy się trudnego przedsięwzięcia, żeby połączyć dwie spółki prowadzące tożsamą działalność na rynku polskim i jesteśmy zdeterminowani żeby ten proces przeprowadzić z korzyścią dla obydwu firm, klientów i Akcjonariuszy. Nic się w tym zakresie nie zmieniło. Prace nad przejęciem Lotosu dalej postępują. To jest duży i czasochłonny projekt. Planujemy sfinalizować go w 2020 roku. I tak jak wielokrotnie powtarzałem przyniesie wymierne korzyści obu firmom, społecznościom lokalnym i polskiej gospodarce.



a dopasowanie Energii do kierunków rozwoju i dywersyfikacji biznesu PKN Orlen doskonale wpisuje się w konsekwentnie prowadzoną przez nas politykę. To kierunek dobrze widoczny już na rynku – strategii oparte na dywersyfikacji źródeł przychodów wdrażają zarówno regionalni

tej transakcji wypowiada się prezydent Gdańska Aleksandra Dulikiewicz, także marszałek województwa pomorskiego pan Struk?

- Trudno to zrozumieć, bo przecież każdy szef samorządu bez względu na to czy jest burmistrzem czy prezydentem zabiega o stabilnego,

skupienia jest odwrotnie. Dla mnie to gra polityczna, która nie uwzględnia potrzeb zarówno samej Energi, mieszkańców Gdańska i regionu Pomorza. Przecież finalizacja tego procesu oznacza wymierne korzyści zarówno dla biznesu oraz pracowników Grupy Energa, jak i lokalnej spo-

łeczności. Zgodnie z naszymi deklaracjami Grupa Energa zachowa pełną odrębność prawną. Nikt nie wywiezie stąd ani siedziby, ani instalacji, a to oznacza, że podatki będą płacone w Gdańsku. Wystarczy tu spojrzeć na historię przejęć Grupy Orlen – w tym obszarze na Pomorzu. Najlepszym przykładem jest zorganizowanie tegorocznej edycji największej polskiej imprezy motoryzacyjnej – VERRA Street Racing w Gdyni. Zresztą wszystkie spółki w ramach Grupy Orlen aktywnie angażują się w sport w lokalnym wymiarze. Anwil jest znany ze wsparcia koszykówki, podobnie jak Orlen Lietuva. Z kolei Unipetrol aktywnie wspiera hokej, który jest sportem narodowym w Czechach. To pokazuje, że działania Orleń na rzecz lokalnych społeczności są przemyślane i ukierunkowane na faktyczne potrzeby regionu.



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 280 ABCDE

Poniedziałek, 12 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Polityczne rady miejskie, to ruina gospodarki miejskiej

Szef OZN oświadczył

na zjeździe prawników:

„Prawnicy polscy muszą szukać tego prawa zgodnego z duchem i charakterem naszego narodu. Nie wystarczy w tej dziedzinie tylko czysto teoretyczna praca kodyfikacyjna.”

„Aby prawodawstwo polskie było istotnie najlepsze i znajdowało właściwe zrozumienie, musi odpowiadać warunkom psychicznym narodu polskiego, musi liczyć się z zachodzącymi przemianami życia zbiorowego i nowymi nurtami społecznymi. Zależy to w dużym stopniu od samych prawników, od stopnia związania się ich z życiem publicznym i wnikliwego wyczuwania zachodzących w nim procesów społecznych i gospodarczych.”

„Prawnicy pamiętać muszą o swych naturalnych kwalifikacjach do wydajnej i przodowniczej pracy w życiu społecznym i z tej pracy umieć wynieść najlepsze obserwacje, niezbędne do tworzenia nowych podstaw naszego, polskiego prawa i do umiejętnego stosowania go w życiu.”

Krew króla Stefana Batorego w żyłach nowego węgierskiego ministra spraw zagranicznych

BUDAPESZT. W sobotę ogłoszono oficjalnie nominację hr. Stefana Csaky na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Nowy minister spr. zagr. należy do rodziny, która dała już Węgom wielu ministrów. W jego żyłach płynie krew wielkiego króla polskiego Stefana Batorego, jak podkreśla węg. ag. teleg.

Hr. Csaky jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów węgierskich i zwłaszcza w czasie ostatnich wydarzeń osobiście prowadził rokowania w Monachium, Rzymie i w Warszawie.

Rodezja dla żydów?

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi, że rządowi brytyjskiemu przedłożono propozycję, w myśl której W. Brytania miałaby utworzyć nową żydowską siedzibę narodową w Afryce, we wschodniej części północnej Rodezji. Terytorium to ma być pod każdym względem odpowiednie dla kolonizacji europejskiej, a obszary jego są dostatecznie wielkie, aby z czasem osiedlić na nich wszelkich możliwych osadników żydowskich ze wszystkich części świata. Obszar ten jest daleko większy niż Anglia.

W chwili obecnej plany te są rozważane przez czynniki rządowe.

„Prawo musi być wyrazem ducha narodu” Pierwszy zjazd zespołów prawniczych O. Z. N.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie przy udziale ponad 500 prawników z całej Polski. Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Ogólnopolski zjazd zespołów prawniczych O. Z. N. powołanych do życia dla współdziałania przy budowie polskiej rzeczywistości w myśl założeń programowych deklaracji ideowej O. Z. N. stwierdza, że prawnictwo polskie świadome swej współodpowiedzialności za losy państwa, składa przyrzeczenie uroczyste: Pracom, potęgę Rzeczypospolitej ubezpieczającym, siły swe oraz umiejętności w najszerszym poświecać rozmiarze.

Jednocześnie już dzisiaj, by linie kierunkowe pracom swoim wytknąć i porzucenia nasze z deklaracji lutowej wyprowadzić, zjazd stwierdza:

Prawo polskie nie może z moralnością chrześcijańską w najmniejszej nawet pozostawać sprzeczności.



Pomorze wita dzisiaj gorącym sercem

swego inspektora armii, szefa samodzielnej grupy operacyjnej „Słask”, generała Władysława Bortnowskiego, wracającego ze Śląska Zaolziańskiego, po spełnieniu zaszczytnego zadania, jakie p. Generałowi zlecił Naczelny Wódz pan Marszałek Edward Smigły-Rydz.

Powyżej Naczelny Wódz i gen. Bortnowski na wspólnym zdjęciu, dokonanym podczas pamiętnych dni powrotu Śląska Zaolziańskiego do Macierzy.

Pani Aleksandra Piłsudska



której dzisiaj w dniu Jej Imienia Polska składa hołd nie tylko jako towarzyszy życia Wskrzesiciela Polski i matce Jego dzieci, ale i wielkiej obywatelce, ozdobionej najwyższym odznaczeniem bojowym „Virtuti Militari” za bohaterką, twardą i moźną służbę dla Ojczyzny w okresie walk o niepodległość.

Nieobiszany terror i tortury...

RZYM. „Popolo d'Italia” w dalszym ciągu obszernie omawia sytuację na Rusi Podkarpackiej, cytując wiele przykładów „nieopisanego terroru”, stosowanego przez tamtejsze władze wobec ludności. Korespondent opisuje poszczególne wypadki znęcania się nad wieśniakami ruskimi, którzy w więzieniach poddawani są okrutnym torturom. Stosunki, panujące na Rusi Podkarpackiej, nazywa korespondent prawdziwym piekłem.

Nagły zgon zasłużonego kaciłana we Lwowie

podczas uroczystości poświęcenia Domu Katolickiego

LWÓW. Wczoraj w czasie poświęcenia Domu Katolickiego na Kulparkowie (dzielnica Lwowa) w obecności ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego, zmarł nagle na udar serca proboszcz parafii św. Marii Magdaleny, kan. hon., obrońca Lwowa, kapelan harcerzy lwowskich, ks. Gerard Szmyd.

Zgon ks. prob. Szmyda wywołał wśród społeczeństwa lwowskiego wielkie wrażenie i powszechny żal.

Belgia, Holandia, Portugalia w tryw zawrzeć ozymierze

LIZBONA. Tygodnik „Humanidade” zajmujący się specjalnie sprawami kolonialnymi, wzywa w ostatnim numerze do zawarcia przymierza pomiędzy Belgią, Holandią i Portugalią, które to kraje posiadają niewielką metropolię, a obszarne kolonie.

Miedzynarod. spotkanie bokserskie
Polska-Estonia 10:6
Szczegóły jutro



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Swobodny Marek Wróbel

Ostatnie tygodnie roku już tradycyjnie przynoszą wzmożony ruch w galeriach malarskich Wybrzeża, i nie inaczej jest w tym roku. Dobra passa niezłych wystaw trwa. Dopiero co zakończył się pokaz w Sopotkim Dworku Sierakowskich „Sopoccy malarze - Ci, którzy odeszli są wśród nas”, a już rozpoczyna się tam świąteczna wystawa Joanny Nurowskiej i jej uczniów z orłowskiego „Plastyka”.



Marek Wróbel



Gdańsk przez pryzmat - Monika Radzewicz



Marek Wróbel

Słowo jednak o poprzednim wydarzeniu. Nasza wiedza i znajomość powojennych sopockich artystów jest raczej spora, inaczej jest z artystami Wolnego Miasta Gdańska w granicach którego Sopot leżał. Ta wystawa odsłoniła wiele tajemnic, zobaczyliśmy prace kilku dobrych artystów których nigdy wcześniej z miastem nie łączyliśmy. Dużym plusem pokazu był wydany dzięki firmie MerCo katalog. Obrazy pochodziły z prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa i jak wiem ekspozycja może być powtórzona w dowolnym miejscu - zasługuje na to.

Również w Sopocie odbyła się prezentacja prac dawno nie widzianego malarza prof. Jana Góry wychowanka Staszka Wójcika znakomitego krakowskiego kolorysty przez wiele lat związanego z Sopotem.

Artysty, którego dopiero niedawno dla Wybrzeża odkryła wystawa „Ocalić od zapomnienia” przygotowana przez miejscowy ZPAP. Do osoby prof. Jana Góry w Galerii Sztuki Gdańskiej niebawem powrócimy.

Ostatnio prezentowana była również coroczna wystawa tym razem zorganizowana z okazji 77 rocznicy urodzin prof. Czesława Tumielewicza, który prezentował swoje ostateczne prace marynistyczne. Jego od lat niezmienny, intrygujący koloryt morza nadal przyciąga i jest interesujący. Myślę, że niedługo również odwiedzimy pracownię profesora.

Do końca grudnia obejrzeć można jeszcze trzy bardzo ciekawe ekspozycje. W Polskiej Filharmonii Bałtyckiej trwa zbiorowa wystawa „Gdańsk przez pryzmat” 22 artystów malujących swego czasu kadry do animowane-

go filmu „Twój Vincent”. To interesujące, nowe, świeże spojrzenie na Gdańsk osób które dopiero teraz w wielu wypadkach miały z nim pierwszy kontakt. W nowej formule artystycznej zobaczyć możemy miasto na nowo. W Galerii „Na miejscu” nową wystawę prezentuje znakomitość polskiej sztuki, ekscentryczny Kazimierz Kalkowski, malarz, ceramik uczeń prof. Kazimierza Ostrowskiego, zazwyczaj szokujący ale zawsze warty zobaczenia.

Ostatnia prezentacja do której odwiedzenia gorąco również zapraszam to wystawa Marka Wróbla w Gdańskim Ratuszu Staromiejskim, którego dawno na naszych łamach nie gościliśmy. Artysta znany, wywodzący się z gdańskiej ekspresji lat 80, będący do dziś wierny jej przedstawicielem, o solidnych podstawach wywo-

dzających się od takich znakomitości jak profesorowe: Jackiewicz, Bereźnicki i Lascecki. Lepszej rekomendacji nie trzeba. Wróbel jednak sam zbudował swoją narrację i myślę, że tu jego dobra znajomość historii sztuki, szczególnie niemieckiej ekspresji pomogła mu w znalezieniu swojej drogi. Przejście od tamtej stylistyki do nurtu który pojawił się po II wojnie światowej na amerykańskim kontynencie - abstrakcyjnej ekspresji, doprowadził go dziś do nowoczesnego spojrzenia na miniony styl amerykańskich tuzów malarstwa: Marka Rothko, Willema de Kooninga czy Jacksona Pollocka. Obserwuję od lat jego sztukę i trudno zauważyć aby dokonywał w niej jakichś znaczących zmian. Widać co innego, coraz większe doświadczenie i swobodę. Jego prace sięgające do tradycji amerykań-

skiego nowoczesnego malarstwa lat 50. coraz pełniej uświadamiają jego nieprzeciętny profesjonalizm.

Przyznam szczerze, że słuchając amerykańskiego jazzu tamtych lat, który uwielbiam w wykonaniu Charlie Parkera, Cheta Bakera, Milesa Davisa czy Maxa Roacha, widzę zawsze jego olbrzymie płótna chociażby te z tej poprzedniej rewelacyjnej wystawy prezentowanej w galerii „WL-4 - Mleczny Piotr”. Wróbel zachwycał tam nieprzeciętnymi kompozycjami: linia, kształt, kolor decydują o przejrzystości. Często inspirował się morzem, choć w wielu przypadkach trudnym do rozpoznania. Jednak nie to było najważniejsze, chodziło przede wszystkim o emocje, myślę, że właśnie dlatego pokazywał tam olbrzymie formaty, nie ograniczał w nich doboru kolorów wręcz przeciwnie wyposażał

płótna w smacznie komponowaną spontaniczną grę barw i odcieni, która również stanowi o wyrazie abstrakcji ekspresyjnej. Na obu tych wystawach trudno było znaleźć obrazy nawiązujące do modernistycznej niemieckiej ekspresji, wczesnego malarstwa Wróbla, ale zapewniam, że i takie widziałem przed laty w jego pracowni. Wróbel odszedł od tamtego spojrzenia, wyzwolił się od zorganizowanych koncepcji swojego umysłu. Z wielką przyjemnością zobaczyłem nowego artystę wiedzącego na czym polega swoboda zastosowania indywidualnej interpretacji gry kolorów i linii bez wielkich aspiracji znaczeniowych.

Wystawę Marka Wróbla w Gdańskim Ratuszu Staromiejskim można oglądać do 18.12.2019.

Stanisław Seyfried

Tankuj taniej

z Energa na stacjach LOTOS

Oferta
dla domu



- ✓ Tankuj ze stałym rabatem na stacjach LOTOS i ciesz się z dodatkowych upustów. A dodatkowo...
 - ✓ Masz szybką pomoc fachowców na wyciągnięcie ręki w razie domowej awarii.
- Dowiedz się więcej na energa.pl lub u naszego doradcy.



"Wasze Historie Po Oruńsku": „Zrób prezent - podziel się sobą” piłka nożna i zapasy

W piątek, 6 grudnia, w Stacji Orunia odbyła się premiera piątego numeru gazetki "Wasze Historie Po Oruńsku". Tematem głównym były ponownie tradycje sportowe na Oruni. Tym razem piłkarskie i zapasnicze.

- Piąty numer "Wasze Historie Po Oruńsku" tak jak czwarty dotyczy tradycji sportowych - powiedziała **Dorota Dombrowska**, redaktor naczelna gazetki "Wasze Historie Po Oruńsku". - Tym razem są to historie dotyczą-

ce oruńskich piłkarzy i piłki nożnej oraz zapasów i zapasników. Piłka nożna to najbardziej popularna dyscyplina, a Orunia miała dwóch bardzo utalentowanych piłkarzy w przeszłości. Jednym z nich był Jerzy Apolewicz, który

był zawodnikiem pierwszej drużyny Lechii. Drugim znanym piłkarzem z Oruni był Tadeusz Jahn, który również grał w Lechii Gdańsk. Zapasnicze tradycje Orunii sięgają lat siedemdziesiątych XX wieku. Obecnie na Oruni działa Uczniowski Klub Sportowy AJAS prowadzony przez pana Józefa Alijewa, w oparciu o Szkołę Podstawową nr 16. UKS AJAS działa od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Przewinęło się przez niego wielu utalentowanych zawodników. Zawodników AJAS-a mieszkańcy Oruni mieli okazję oglądać w ostatnich latach podczas Festynu Oruńskiego. Na razie zamykamy temat sportowy w "Wasze Historie Po Oruńsku", ale nie mówię, że na zawsze.

Premiera ostatniego w tym roku numeru "Wasze Historie Po Oruńsku" zaplanowana jest na 30 grudnia.

Gazetkę wydał Gdański Archipelag Kultury dzięki dofinansowaniu z budżetu dzielnicy Orunia-Swięty Wojciech-Lipce.

Tomasz Łunkiewicz



6 grudnia po raz szósty po Gdańsku jeździł specjalny tramwaj w ramach akcji „Zrób prezent - podziel się sobą”. Podczas bezpłatnych przejazdów na trasie Strzyża - Siedlce - Strzyża można było zrobić darmowe badania, zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku, podpisać oświadczenie woli w sprawie oddania organów do transplantacji.

Specjalny tramwaj w ramach akcji „Zrób prezent - podziel się sobą” jeździł po Gdańsku trasie Strzyża – Siedlce prawie pięć godzin. Przejazd był bezpłatny. Każdy kto do niego wsiadł mógł zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku. Wolontariusze rozdawali oświadczenia

woli w sprawie oddawania po śmierci organów do transplantacji. Ratownicy medyczni pokazywali jak udzielać pierwszej pomocy. Każdy mógł spróbować resuscytacji na specjalnym fantomie. Studenci medycyny badali poziom cukru we krwi i ciśnienie tętnicze. W tramwaju

można było spotkać... Świętego Mikołaja. Pasażerowie mogli liczyć na drobne słodkości i mikołajowe czapki, a najmłodszy także drobne upominki.

Tramwaj był widoczny już z daleka, bo specjalnie oświetlony przez firmę Elmir.

Akcję zorganizowały: Fundacja z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką, Fundacja imienia Bartka

Kruczkowskiego Organizacji, Stowarzyszenie Na Rzecz Ratownictwa „Adiutary”, Koło Pediatrii przy Klinice Pediatrii, Hematologii i Onkologii GUMed oraz Gdańskie Autobusy i Tramwaje.

- Po raz szósty namawiamy, żeby zrobić prezent i dzielić się sobą w Mikołajki - powiedziała **Marta Czyż-Taraszkiewicz**, Prezes Fundacji z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką. - Uczymy pierwszej pomocy, namawiamy do rejestracji w bazie dawców szpiku, rozdajemy oświadczenia woli o chęci oddania organów do transplantacji po śmierci, a studenci GUMed-u mierzą ciśnienie i poziom cukru we krwi.

Tomasz Łunkiewicz



Kolejny dar serca dla Oddziału Hematologii Dziecięcej

Osiem elektrycznie sterowanych łóżek Eleganza 2 Premium i jedno Tom 2 dla małych pacjentów otrzymał 4 grudnia Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK. Kupiła je Fundacja z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką za środki od sponsorów i ze zbiórki publicznej. W niedzielę 15 grudnia w Tu i Teraz w Krzywym Domku w Sopocie w godzinach 12.00-15.00 odbędzie się charytatywny wernisaż „Moda kontra rak”.

Wcześniej Fundacja przekazała 14 łóżek. Dzięki otrzymanym w środę 9 kolejnym łóżkom wszyscy mali pacjenci będą korzystać tylko z nowych, elektrycznie sterowanych. Od marca 2018 roku na Oddział Hematologii Dziecięcej trafiły łącznie 23 łóżka o wartości ponad 320 tysięcy złotych.

- W tym roku Mikołaj zaczął rozdawać prezenty już przed szóstym grudnia - powiedziała **Marta Czyż-Taraszkiewicz**, Prezes Fundacji z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką. - 9 łóżek elektrycznie sterowanych trafi-

ło na Oddział Hematologii Dziecięcej. To ostatnie, które trzeba było kupić. Bardzo się cieszę, bo jako Fundacja możemy zacząć myśleć o nowych celach. Te łóżka tak naprawdę pomagają wszystkim. Dzieciom - części już się wygodnie śpi, a części będzie się wygodnie spało. Pielęgniarkom i lekarzom - bo podczas wszelkich zabiegów mogą sobie to łóżko na odpowiednio wysokość podnieść i w związku z tym będą chronić swoje kręgosłupy. No i także rodzicom, którzy podczas zabiegów pielęgnacyjnych również mogą łóżko

ustawić na odpowiednio dla siebie wysokość. Wielkie podziękowania należą się firmie dostarczającej łóżko, która

niż te, które były wcześniej i fotel, które służą rodzicom w nocy też są szersze. Trzeba teraz zagospodarować sale

nia w Tu i Teraz w Krzywym Domku w Sopocie w godzinach 12.00-15.00.

Uczestnicy obejrzą wy-



dostarczyła 9 chociaż zapłaciłszy za 5. Dostaliśmy cztery kolejne z możliwością zapłaty za nie w późniejszym terminie. Jako Fundacja wspieramy Oddział od 2013 roku i na tym się na pewno nie skończy. Mamy nowy pomysł na co trzeba zebrać pieniądze. Zrobiło się dość ciasno na salach, bo łóżka są szersze

tak, żeby szafki nie stały na podłodze, żeby miejsca w salach znów było więcej.

Wsparcia w zakupie udzieliły firmy LPP i Apteki Gemini.

Fundacja z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką oraz projektantka Adrianna Złoch zapraszają na charytatywny wernisaż „Moda kontra rak”, który odbędzie się 15 grud-

stawę fotografii po pokazie mody na Oddziale Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK. W rolę modeli wcielił się mali pacjenci. Całość uwieczniła Anny Rezulak z KOSYCARZ FOTO PRESS/KFP, a portrety wykonał profesjonalny fotograf Jakub Grabowski. Organizatorzy wernisazu zaplano-

wali szereg aukcji: stylizacji modowych, dzieł sztuki i świątecznych dekoracji. Całkowity dochód zostanie przeznaczony na zakup łóżek sterowanych elektrycznie dla dzieci chorych nowotworami krwi, leczących się na Oddziale Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku.

W Strefie Małego Projektanta dzieci będą mogły wcielić się w rolę projektanta, szyjąc własne woreczki na miniprezenty bożonarodzeniowe dla bliskich, przygotowując własny moodboard wymyślonej przez siebie stylizacji i zasięgnięciu do maszyny do szycia. Nad pracami czuwać będą wolontariusze pod kierunkiem projektantki mody. W Strefie Słodkości będą candybar, czekolady i cukierki od sponsorów. W Strefie Wizażu wszystkie kobiety mogą liczyć na makijaż, który wykonają profesjonalne trójmiejskie makijażystki.

Tomasz Łunkiewicz



Polski
Cukier



Daje początek
polskim
wypiekom.



Sport szkolny z Energą

Mikołajkowe testy Sekcji Lekkoatletycznej

Jak co roku grudniowe zajęcia Sekcji Lekkoatletyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego miały niecodzienny przebieg. Ostatnie spotkania w roku poświęcone zostały na testy motoryczne zawodników uczęszczających na zajęcia.

Każdy zawodnik podczas takich zajęć zostaje poddany trzem próbom sprawnościowym: szybkości, skoczności, mocy. Trenerzy skwapliwie notują wyniki swoich podopiecznych, aby mieć podstawę do analizy obciążeń treningowych.

Na koniec prób sprawnościowych, po podliczeniu

wyników, trzej uczestnicy z najlepszymi wynikami w poszczególnych kategoriach, zostali uhonorowani pamiątkowymi medalami. Ponieważ dzień testów przypadł na początek miesiąca, to nieodłącznym atutem tych grudniowych zajęć stał się strój Mikołaja. Uczestnicy skwapliwie skorzystali z tej

możliwości i wielu z nich przybyło w mikołajowym przebraniu, co w połączeniu z puszczaną podczas testów muzyką, dodało całej imprezie nieco zabawowego charakteru.

TŁ
fot. Wojciech
Czubaszek



Przeegląd Gdańskich Zespołów Cheerleaders

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza na Mikołajkowy Przeegląd Gdańskich Zespołów Cheerleaders. Impreza odbędzie się w sobotę, 14 grudnia, w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 10. Początek o godz. 10.00.

Zawody organizowane przez GZSiSS, dla wielu zawodniczek są niejako rozpoczęciem sezonu sportowego, czy też przygodą z tą dyscypliną. Z tego powodu uczestnicy nie spotkają tutaj rywalizacji, a jedynie możliwość zaprezentowania swojego tanecznego układu. Podczas największego gdańskiego przeglądu na scenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Brzeźnie wystąpi ponad 250 zawodniczek zrzeszonych w rodzimych klubach cheerleaders, które zaprezentują swoje choreograficzne układy specjalnie przygotowane do świątecznej muzyki. Dodatkowym akcentem będą mikołajkowe elementy strojów występujących na scenie zawodniczek.

Program przeglądu:
08:00 - 10:00 Rejestracja Zespołów
09:45 Odprawa komisji sędziowskiej i trenerów/opiekunów zespołów
10:00 - Rozpoczęcie Przeglądu
12:00 Dyskoteka mikołajkowa
13:00 Uroczyste Zakończenie,

wręczenie nagród

Informacji na temat przeglądu udziela Alicja Płon-

ka - koordynator z ramienia GZSiSS tel. 606278553.

TŁ



Festiwal korektywy "Czas na prawidłową postawę"

Dyrektor Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego oraz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 46 w Gdańsku zapraszają rodziców wraz z dziećmi do czynnego udziału w festiwalu korektywy pod hasłem „Czas na prawidłową postawę”, który odbędzie się w dniu 14 grudnia 2019 r. w godzinach: 10.00-14.00. Rodzice będą mogli zapoznać się z rodzajami ćwiczeń korekcyjnych oraz otrzymają wskazówki instruktorów do wykonywania ich w warunkach domowych.

Zapobieganie wadom postawy ma ogromne znaczenie ze względu na kształtowanie harmonijnej i estetycznej sylwetki u dzieci, jak też dlatego, że przeciwdziała wytwarzaniu się podłoża, na którym

powstają w późniejszym wieku zniekształcenia i bóle kręgosłupa.

W wieku szkolnym, zwłaszcza w młodszych klasach, dziecko przez dłuższy czas w ciągu dnia przebywa w wy-



muszonych pozycjach, zarówno w szkole jak i w domu. Może to być powodem powstawania wad postawy.

Zdrowe dziecko jest ruchliwe i szkody, które mogłyby powstać w czasie dłuższego siedzenia, mogą być wyrównywane w czasie zabaw powietrznych w świeżym powietrzu. Wytworzenie się nieprawidłowych skrzywień i wad zagraża dzieciom mało

ruchliwym, chorowitym, niedożywionym, z ukrytymi wadami budowy tkanek. Nieżyty nosa i zatok, przerost migdałków, skrzywienie przegrody nosa, polipy i inne przyczyny utrudniające oddychanie mogą powodować zakwaszenie organizmu oraz obniżyć napięcie mięśni, tak ważne dla kształtowania się prawidłowej postawy. Dlatego też utrwalanie nawyku postawy

skorygowanej, wyrabianie nawyku prawidłowego stawiania stóp w chodzie, biegu oraz poprawnego ich trzymania w czasie stania i siedzenia - powinno odbywać się nie tylko na zajęciach gimnastyki korekcyjnej w szkole, ale również w domu pod kontrolą rodziców.

Gimnastyka korekcyjna jest specyficzną formą ćwiczeń fizycznych, w których ruch został podporządkowany celem terapeutycznym, a celem nadrzędnym jest przekonanie i zachęcenie dziecka do podjęcia trudu pracy korekcyjnej.

Program festiwalu obejmuje:

- Prelekcję na temat postępowania korekcyjnego u dzieci
- Pokaz ćwiczeń korekcyjnych
- Tor korekcyjno- kompensacyjny

sacyjny

- Quiz „Trzymaj formę”
- Pomiar składu ciała
- Stanowisko ze zdrową żywnością
- Pokazy tańca sportowego.

Przewidziane są nagrody oraz upominki m.in. w postaci kolorowych woreczków gimnastycznych i karimat do ćwiczeń gimnastycznych, a Przewodniczący Rady Rodziców będzie serwował świeży i ciepły popcorn. Całość odbędzie się w klimacie nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie (GZSiSS tel. 58/520-68-50 ; SP 46 tel. 58/553-27-23)

źródło GZSiSS